

::R2585: :strona 67::

# „ZNAK DOSKONAŁEGO CZŁOWIEKA! OTO SPRAWIEDLIWY!”

— MAT. 4:25-5:12 — 1 KWIETNIA —

## „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają”

JAKĄ jest charakterystyka niezbędnie potrzebną do otrzymania błogosławionego stanu, jaki Pan Bóg zamierzył nam udzielić? Czym musimy być abyśmy mogli odziedziczyć Królestwo, aby być napełnionymi sprawiedliwością, otrzymać miłosierdzie Boże, wieczną szczęśliwość, być nazwani synami Bożymi, oglądać oblicze Boże, słowem: otrzymać niebieską nagrodę? Czy może być ważniejsze nad to pytanie? Czy mógłby być ważniejszy nad to temat lub nauka, lub czy mogłoby być bardziej zajmujące i pożyteczne badanie nad powyżej wymienione przedmioty. Wielki Nauczyciel - Jezus - miał to za główny temat do swych kazań i najgłówniejszy punkt Jego argumentu, został zapisany dla pożytku Jego naśladowców przez cały wiek Ewangelii.

Podczas gdy naśladowanie charakteru Jezusa przez Jego uczniów jest niezbędnie potrzebne, to dojście do tego i osiągnięcie podobnych zalet i usposobienia znaczy osiągnięcie błogosławieństw, jakie Pan Bóg zamierzył nam udzielić. Aby ta sprawa mogła się lepiej wyrzyć w naszych umysłach Pan dzieli ten charakter, czy usposobienie na różne części, abyśmy przez to mogli się przypatrzeć temuż z różnych stron, podobnie jak fotograf mógłby, pokazać nam dany przedmiot z różnych stron np. z frontu, z boku, z tyłu, itp. aby wszystkie szczegóły dotyczące tego przedmiotu mogły być dobrze zauważone i zrozumiane

### PIERWSZA WAŻNA ZAŁETA

Pierwsza zaleta charakteru, którą nasz Pan przedstawia a która w pewnym względzie może być uważana za najważniejszą jest Pokora. „Błogosławieni ubodzy w duchu (uniżonego ducha) albowiem ich jest królestwo niebieskie”. Nie mamy przez to rozumieć, aby pokora była jedyną cnotą i kto ją posiada mógł przez to osiągnąć Królestwo, lecz żeby osiągnąć Królestwo, pokora jest pierwsza, o którą trzeba się starać. Innymi słowy mówiąc, chociaż nie wszyscy pokorni odziedziczą Królestwo, to jednak jest faktem, że ktokolwiek nie będzie pokornym, Królestwa niebieskiego oglądać nie będzie. To, co jest powiedziane, iż ich jest Królestwo, znaczy, że dla takiej klasy ludzi jest możliwym przyjąć odpowiednie temu warunki osiągnąć błogosławieństwa i dojść do chwały, podczas gdy ludziom przeciwnego usposobienia tj. pysznym, wyniosłego ducha w sobie

zaufanych, jest absolutnie niemożliwym, by mogli osiągnąć Królestwo tak długo, dopóki nie staną się pokornymi.

O jak wielce byłoby to pożytecznym dla ludu Bożego, gdyby mógł dobrze rozeznaczyć i ocenić ten punkt i zapamiętać, że „Bóg pysznym się sprzeciwia a [jedynie] pokornym łaskę daje”. Myśl ta mogłaby strzec każdego, który stara się o przypodobanie obrazowi Syna Bożego. Z jaką gorliwością staraliby się czuwać i pielęgnować w swych sercach rozwój ducha pokory a co zaraz zauważyliby i inni w codziennym naszym postępowaniu a co wywołałoby dobry wpływ szczególnie na „braci” i sprowadziłoby błogosławieństwo.

Jak z korzenia drzewa wyrasta pień i wiele gałęzi, tak z tej zalety charakteru wyrastają inne przymioty duchowe, które czynią ich posiadacza błogosławionym, czyli iż taki człowiek podoba się Bogu. Jak wielce różni się nauka naszego Pana w tym względzie od nauk ludzkich! Ludzka mądrość dyktuje: „Głowa do góry”, „Ceń siebie a wtedy i drudzy będą cię cenić”. Gdy będziesz więcej myślał o sobie, będziesz mieć większy wpływ, aniżeli byś się trzymał pokornym i unizonym, trzymaj się nieco wyżej, niż sam myślisz o sobie itp.

Bez wątpienia, że w światowej radzie zawiera się i światowa mądrość, ma się także rozumieć, iż jest w tym pewna doza prawdy, co się tyczy spraw ziemskich i powodzenia w terażniejszym czasie. Lecz jak w tym, tak i w innych razach, nasz Pan pokazuje, że Jego drogi wyższymi są od dróg ludzkich, jak niebo jest wyższym

::R2585: :strona 68::

od ziemi. Zapewnia nas także, iż ktokolwiek się uniąży będzie w swoim czasie wywyższony, a kto się teraz wywyższa będzie poniżony w czasie właściwym (Mat. 23:12). Pismo Święte wskazuje na naszego Zbawiciela jako wzór pokory i posłuszeństwa, którego Bóg nader wywyższył i posadził na stolicy Swojej władzy i mocy – zaś z drugiej strony wskazuje na Przeciwnika, który starając wywyższyć się został poniżony a gdy przyjdzie czas właściwy, zostanie zupełnie zniszczony – Filip. 2:9; Żyd. 2:14.

Co się tyczy ubóstwa, powinno się tu zrobić wyróżnienie między ubogim duchem a ubogim umysłowo lub materialnie. Wszystkim zdarzyło się spotkać ludzi biednych tak materialnie, jak umysłowo a jednak pysznych i wyniosłego ducha. Punkt, którego tu warto zauważyć jest ten, że bez względu, jakim jest nasze stanowisko finansowe lub umysłowe, albo warunki, w jakich się znajdujemy, to Panu Bogu podoba się pokora. Takie usposobienie szczególnie jest potrzebne dla tych, co otrzymali mądrość pochodzącą z góry – powinni oceniać swoje słabości, niedokładności i brak potrzebnej mądrości Bożej, którą Bóg udziela w terażniejszym czasie jedynie tym, którzy znajdują się w takim stanie serca, iż mogą ją przyjąć. Daje się także zauważyć, że ta unizoność

ducha, jest podstawą ducha zdrowego umysłu, bo kto znajduje się w takim stanie, iż może zdrowo myśleć, być bezstronnym sprawiedliwym i rozumnym to przede wszystkim musi być pokornym. Musimy przeto przyznać, że pokora jest najpierwszym elementem, usposobienia, czyli zmysłu Chrystusowego.

## **POCIECHA JEST NAGRODĄ SYMPATII**

Następne błogosławieństwo wspomniane przez naszego Pana ma bliską łączność z pierwszą: „Błogosławieni, którzy się smucą”. Smutek sam w sobie nie jest cnotą, lecz znamionuje usposobienie umysłu, które jest przyjemne Bogu. Nie powinniśmy mniemać, aby smutek bez pociechy lub radości był duchem Chrystusowym. Nie możemy przypuszczać, aby nasz Ojciec Niebieski lub święci aniołowie, ustawicznie się smucili a gdyby smutek sam w sobie miał taką duchową zaletę, to zapewne, iż zawsze, znajdowałiby się w takim usposobieniu. Myśl, jaka się zawiera w tych słowach jest: Błogosławieni jesteście, którzy teraz się smucicie, nie czujecie się zadowolonymi ani szczęśliwymi z terażniejszego stanu ani porządku rzeczy, jaki istnieje, którzy widzą i pojmują trudności i doświadczenia, przez które cały rodzaj ludzki przechodzi z powodu grzechu, którego wynikiem są kłopoty, utrapienia, choroby, boleści i śmierć. Błogosławieni, którzy okazują czułe serce dla cierpiącej ludzkości, chociaż sami podlegają tymże warunkom i nie są z tego stanu zadowoleni wiedząc, że Bóg przygotował dla rodzaju ludzkiego lepszy porządek rzeczy, który stanie się pożądanym wszystkich narodów. Niezadowolenie z obecnego stanu rzeczy, powinno usposobić do większego zamiłowania tych rzeczy, które Opatrzność Boża przygotowuje. Gdy przyjdzie Królestwo Boże i wola Boża będzie wykonywana na ziemi, jak ona jest teraz w niebie, natenczas ustanie wszelka przyczyna do smutku, płaczu i narzekania, nastanie czas pociechy i radości dla tej klasy ludzi, którzy teraz się smucą.

W rzeczy samej, lud Boży otrzymuje wielką pociechę nawet w obecnym wieku – przez wiarę zbudowaną na wielkich i kosztownych obietnicach

*::R2586: :strona 68::*

Słowa Bożego nawet w terażniejszym złym wieku. Ponieważ ta klasa ludzi może rozeznąć zło, niesprawiedliwość i uciśnienie terażniejszego czasu, z tego powodu wytwarza się w ich sercach sympatia i miłość dla cierpiącej ludzkości a to jest, czego Pan Bóg wymaga i takich szuka, inni zaś, którzy nie posiadają tego rodzaju uczuć, nie umieją tych rzeczy ocenić, tj. obietnic i nadziei wystawionych w Ewangelii.

W miarę jak uprawiamy i rozwijamy pierwszy przymiot, tj. uniżoność ducha – pokorę – tak również będziemy uprawiać i drugą cnotę tj. ducha sympatii dla cierpiącej ludzkości. Czyniąc to powinniśmy często myśleć o innych, o ich dobrym, ich doświadczeniach i próbach, i tak się nimi

przejmować, jakby one były nasze własne, starając się im pomóc, „czyniąc dobrze wszystkim a najwięcej domownikom wiary” – Gal. 6:10.

## **JAK CISI ODZIEDZICZA**

Trzeci przymiot, o którym Pan Jezus wspomina jest cichość „Błogosławieni cisi”. Znaczenie tego wyrazu można by określić tymi słowami: „Poddanie się woli Bożej lub łagodność i cierpliwość pochodząca z przyczyn moralnych i religijnych”. Trzeba przyznać, że jest wielka różnica między tego rodzaju cierpliwością i spokojnym poddaniem się woli Bożej a zwykłą grzecznością i cierpliwością, która często jest uprawiana dla zadowolenia samolubnych celów. Cierpliwe poddanie się woli Bożej nie jest możliwe dla ludzi nie posiadających pierwszej z rzędu cnoty to jest uniżoności ducha – pokory. Człowiek pyszny, rządzący się tylko własną wolą przekona się, iż będzie dla niego niepodobieństwem poddać się pod Boskie warunki i rozporządzenia. Własne „ja” powstaje, odwraca jego sąd, zwodzi sumienie do tego stopnia, że taki nie może mieć zupełnego zaufania w Opatrzność Bożą i myśli, że sam musi przyłożyć ręki do sprawy, którą Bóg prowadzi.

Co więcej, cierpliwe poddanie może rozwinąć się jedynie w tych, którzy się smucą – mają czułe serca na cierpienia innych i z nimi sympatyzują, będąc sami pocieszeni obietnicami Bożymi, którymi Duch Święty pociesza lud Boży. Wiedząc, że obecne zło, jakie panuje na świecie Pan Bóg dopuścił dla pewnego i ważnego celu, ci nie tylko sympatyzują z wzdychającym stworzeniem, lecz ta sympatia i otrzymana pociecha jako nagroda sprawia, iż stają się cierpliwymi i chętnie poddają woli Bożej. Mając na pamięci, że wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu tym którzy Boga miłują, są przygotowani do uznania Boskiego kierownictwa i Opatrzności we wszystkim, cokolwiek może się im przytrafić a zarazem dopatrują się nauki w tym wszystkim co się im przytrafiło i uważają za błogosławieństwo pomocne tak im, jak i innym przygotowujące ich do przyszłej i wiecznej radości.

Ta trzecia zaleta, tj. cierpliwe poddanie się woli Bożej, którą mogą zauważyć ci, z którymi mamy łączność, można powiedzieć, iż jest objawem zewnętrznym drugiej zalety, znajdującej się we wnętrzu serca a którą z trudnością

*::R2586: :strona 69::*

mogą zauważyć nasi bliźni. Zaleta objawiająca się w cierpliwym znoszeniu różnych doświadczeń wiele nam pomaga w sprawach codziennego życia; są bowiem przekonani, że tym, którzy są w Chrystusie, wszystkie sprawy są pod Boskim nadzorem i że zachowanie cierpliwości we wszystkich okolicznościach, które Opatrzność zsyła prowadzi w sposób naturalny do cierpliwego znoszenia słabości, głupoty i niedostatków innych ludzi a tym sposobem znosząc pomagamy im gdy się nastreczy po temu sposobność.

Prawdziwie „cisi” tj. cierpliwie poddający się pod wolę Bożą odziedziczą ziemię. Pan Jezus nie miał na myśli, ani też tak nie jest, aby cierpliwi i poddający się pod wolę Bożą mieli odziedziczyć ziemię w terażniejszym czasie, owszem rzecz się ma dziś przeciwnie, bo aroganci, gwałtowni, samolubni, napastnicy opanowują teraz władze, wpływ i bogactwo, zaś cierpliwie poddający się pod rękę Bożą w obecnym czasie mają bardzo mało sposobności do posiadania tych rzeczy. Nagroda za posiadanie tego przymiotu, jak i za inne należy do przyszłości. Pod Boskim kierownictwem, ci będą dziedzicami Bożymi a współdziedzicami Chrystusowymi, ziemia zaś jest częścią tego dziedzictwa, która według Boskiego rozporządzenia przy końcu tysiąclecia oddadzą przyprawionemu do doskonałości rodzajowi ludzkiemu, to jest tym, którzy okażą się godnymi żywota wiecznego, po wytrzymanej próbie w onym wieku.

W pewnym sensie lud Boży otrzymuje pociechę już teraz, figuralnie teraz dziedziczy ziemię to jest przez wiarę. Apostoł Paweł mówi o tym pisząc do Koryntów (1 Kor. 3:21-23). „Wszystkie rzeczy są wasze [...] bądź przytomne, bądź przyszłe rzeczy”. Posiadający uniżonego ducha i cierpliwie poddający się pod wolę Bożą otrzymują więcej błogosławieństwa z rzeczy terażniejszego czasu, jak ci, co mieniają się być ich właścicielami, ponieważ serca ich znajdują się we właściwym stanie, aby przyjąć Te błogosławieństwa. Świat pełen samolubnych dążeń i pragnień nie jest zadowolony z tego, co posiada, zaś dziecko Boże, cierpliwie poddające się woli Bożej, zawsze jest zadowolone:

„Zadowolony, cokolwiek zobaczę,  
Ponieważ ‘ręka Boża mnie prowadzi’.”

### **NASYCENI SPRAWIEDLIWOŚCIĄ**

Czwarte z rzędu błogosławieństwo jest dla tych, co łakną i pragną sprawiedliwości. Nikt nie może posiadać tego łaknienia i pragnienia, jeżeli wpiery nie posiadał poprzednich charakterystyk. Jeżeli ktoś nie posiada pokory, uniżonego ducha, taki będzie zadowolony posiadaną sprawiedliwością, nie będzie zdolny widzieć nic więcej nad swoje własne plany, niezdolny, by dostrzec wielkości i wspaniałości, doskonałości Bożej. Nie może taki łaknąć i pragnąć rzeczy, których nie pojmuje, chyba, że posiada ducha miłości, który przenika i rozpoznaje zło i niesprawiedliwość obecnych czasów, (przeciw którym świat nie jest zdolny działać, ani je pokonać, stosunki tak się składają, że wielu jest bardzo bogatych, wpływowych i mających władzę, chociaż nie są uczciwymi, zaś z drugiej strony jest wiele ludzi szlachetnych i zdolnych, którym brak niezbędnych potrzeb życia). Człowiek zadowolony z obecnego stanu rzeczy i stosunków, jakie panują, nie może łaknąć i pragnąć rzeczy przyszłych, o których mówi Pismo Św., iż zostaną wprowadzone przez Chrystusa w Jego Tysiącletnim Królestwie. Jest więc dobrym znakiem, gdy odczuwamy w naszych sercach pragnienie prawdy i sprawiedliwości a z drugiej strony oburza nas wszelkie kłamstwo w jakiegokolwiek formie, wszelka niesprawiedliwość i wyzysk; w każdym razie uczucie to musi być

kontrolowane i znajdować się pod wpływem trzeciej z rzędu cnoty, to jest cierpliwego poddawania się woli Bożej. Kontrola wyżej wspomnianej zalety jest ta, o której wspomina Apostoł: „Niech skromność [umiarkowanie] wasze będzie znajome wszystkim ludziom”. Ten przymiot w naszej gorliwości o sprawiedliwość, może uchronić nas od krańcowości i anarchizmu. Gorliwość i pragnienie sprawiedliwości nie będąc kontrolowane przez ducha łagodności i umiarkowania, zaprowadziło wielu reformatorów do nadużyć i krańcowości, podczas, gdy dziecko Boże, chociaż posiada tą samą gorliwość a nawet w wyższym stopniu, to jednak rządząc się duchem zdrowego zmysłu i polegając na słowie Bożym i obietnicach w nim zawartych, cierpliwie wyczekuje wypełnienia się tychże, w czasie od Boga naznaczonym.

Ci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, będą obficie nasyceni, gdy Królestwo Boże zostanie ustanowione a wynikiem jego panowania będzie pokonanie i doszczętne zniszczenie wszelkiego zła, grzechu i nieprawości a wola Boża będzie na ziemi, jak jest teraz wykonywana w niebie. Nie mamy rozumieć, aby nasze pragnienie sprawiedliwości ustało, owszem, pozostanie lub stanie mu się zadość, gdy prawda i sprawiedliwość zapanują.

W pewnym sensie i do pewnego stopnia już teraz otrzymujemy przez wiarę tę obietnicę. Pragnący i łakący sprawiedliwości, jak i innych owoców ducha, znajdują w obietnicach Bożych wsparcie i pociechę, które w teraźniejszym życiu są wielce pomocne i stają się „pokarmem, na czas słuszny dla domowników wiary”, który ich podtrzymuje, wzmacnia, daje pokój i przynajmniej do pewnego stopnia zadowala ich pragnienie, gdy pojmują, iż Pan Bóg zamierzył, aby sprawiedliwość trwała wiecznie, bardziej obficie aniżeli, kto mógłby sobie wyobrazić, lub żądać.

## **JAK OTRZYMAĆ MIŁOSIĘRZIE**

Piątym z rzędu błogosławieństwem jest Miłosierdzie. Ono objawia się na zewnątrz, można go dostrzec a pochodzi z odnowionego serca, z ocenienia i pragnienia sprawiedliwości. Gdyśmy uczynili poprzednie stopnie, oceniliśmy niesprawiedliwość, jaka się dzieje w naszych czasach a także słabości i niedokładności (niesprawiedliwość) tak u nas, jak i w innych ludziach i gdyśmy się dowiedzieli, że jedynie sam Bóg może naprawić te rzeczy i przyprowadzić do równowagi i że On daje możliwość każdemu powrócenia do Jego łaski przez Chrystusa a co będzie zwiastowało wszystkim w czasie właściwym, wtedy zaczynamy odczuwać miłosierdzie i dobroć względem

*::R2587: :strona 70::*

innych a czego nie mogliśmy odczuwać poprzednio. Ludzie światowi, którzy nie przechodzili tej drogi, nie posiadają cech charakteru wyżej wymienionych, nie mogą do takiego stopnia sympatyzować lub uczuwać miłosierdzie względem innych.

Chrystus Pan kładzie wielki nacisk i wykazuje potrzebę posiadania tej zalety, tego przymiotu serca, bo choćbyśmy posiadali znajomość i inne zalety a nie posiadali miłosierdzia dla drugich, to nie na wiele by się to wszystko przydało, bo Ojciec Niebieski nie okaże im Swego miłosierdzia. Nie mamy także rozumieć, aby tego rodzaju miłosierdzie miało być tylko formą zewnętrzną, jak to niekiedy bywa, gdy jedni drugim odpuszczają przewinienia przy załatwianiu różnych nieporozumień. Pan Jezus wyraźnie zaznacza, jakim to przebaczenie powinno być: „Jeśli nie odpuscicie każdy bratu swemu z serc waszych upadków ich [...] i ojciec wasz nie odpuści wam upadków waszych”. Przebaczenie musi być prawdziwe z serca pochodzące prawdziwe miłosierdzie, a nie tylko zewnętrzną formą a na ile możliwe, by pamięć o krzywdzie, nieporozumieniu, niedoskonałości lub słabości innych zostało usunięte, w przeciwnym razie nie można by mieć nadziei, aby nasze własne słabości zostały zupełnie zapomniane. Jedynie miłosierni dostąpią miłosierdzia a jeżeli nie posiadamy miłosierdzia, wtedy u Boga wszystko dla nas stracone, bo z natury jesteśmy dziećmi gniewu jak inni ludzie, będący pod przekleństwem.

Wyrabianie w sobie miłosierdzia, dobroci, gotowości przebaczenia innym nie tylko jest dobrym, iż ono jest niezbędnie potrzebne dla nas samych, by otrzymać przebaczenie, ale taki stan serca, co może się uzalić, mieć politowanie na słabości, niedostatek i niedoskonałości innych – pomaga wielce do pozbycia się uczynków ciała i diabła, które snadnie opanowują lud Boży już po tym, gdy ktoś został usprawiedliwiony z wiary a nawet gdy się zupełnie poświęcił Bogu i starał postępować „nie według ciała a według ducha”.

Paweł apostoł wykazuje, iż po pełnym ofiarowaniu się Bogu, mamy odrzucić od siebie uczynki ciała, które są: gniew, złość, nienawiść, zazdrość, zwady. Tych rzeczy nienawidzi miłosierdzie i wypędza je z miejsc, gdzie się ukryły i oszańcowały tj., z naszych serc. Miłosierdzie jest ściśle połączone z Miłością, bo w miarę na ile posiadamy ducha miłości, na tyle możemy okazać miłosierdzia innym, podobnie jak i Pan Bóg okazał miłosierdzie względem nas w Chrystusie. Miłość i miłosierdzie, jak: skazywanie względów innym przyczynia się i pomaga do pozbycia się zawiści. Czy możemy zazdrościć i mieć zawiść ku tym, których szczerze miłujemy? Jak możemy pałać złością przeciw naszym nieprzyjaciołom, jeżeli ich miłujemy a litując się nad nimi, darowaliśmy im wszystko z serca? Jak możemy kogoś nienawidzić, okazując mu miłosierdzie i przebaczenie? Jak wreszcie moglibyśmy prowadzić walkę i zwady, jeżeli jesteśmy gotowi przebaczyć każdemu wyrządzającemu nam krzywdę, mając nadzieję, że i nasze przewinienia będą darowane, którymi przestąpiliśmy prawo Boże?

Św. Jakub oświadcza, że „Miłosierdzie chlubi się przeciwko sądowi” (Jak. 2:13). Miłosierdzie Boże zadowoliło Sprawiedliwość a tym sposobem przygotowało drogę do wybawienia rodzaju ludzkiego z pod wyroku Sprawiedliwości, zatem ci, którzy stali się uczestnikami ducha Bożego i rozwinęli w sobie odpowiedni charakter, tacy okażą, że miłosierdzie zapanuje nad ich pojęciem o

sprawiedliwości (ponieważ nie mają żadnego prawa nad swymi bliźnimi, które potrzebowałyby być zadowolone).

Pomimo, iż lud Boży nie rządzi się ślepą sprawiedliwością i chociaż może jasno rozeznąć upadki innych, starając się być sam sprawiedliwym w myśli, słowie i uczynku, to jednak stara się, aby miłosierdzie górowało w ich sercach nad sprawiedliwością względem tych, którzy przeciw nim grzeszą, nie czują zawziętości przeciwko czyniącym im krzywdę, nie starają się mścić, ani wymierzać sprawiedliwości, swoim przeciwnikom. Tacy raczej czują się powiedzieć: Bogu należy się wymiar sprawiedliwości, dla mnie zaś, który jestem przestępcą doskonałego prawa sprawiedliwości, przez słabości odziedziczone należy się, abym okazał miłosierdzie swoim bliźnim, którzy również odziedziczyli różne słabości, dlatego raczej wolę wypełnić Boskie rozporządzenie nakazujące miłosierdzie, politowanie, przebaczenie. Ktokolwiek stara się w ten sposób postępować, nie tylko sam pozbędzie się złych uczynków, diabła, świata i ciała, lecz wzrastać będzie w miłości, łagodności, cierpliwości, poddaniu się woli Bożej a z tego względu nawet w teraźniejszym czasie miłosierni otrzymają błogosławieństwo!

### **„BEZ ŚWIĄTOBLIWOŚCI NIKT NIE MOŻE OGLĄDAĆ BOGA”**

Szóstym z rzędu błogosławieństwem jest: Czystość serca – czystość intencji, czystość woli, czystość w znaczeniu szczerości i prawdziwości. Innymi słowy można by powiedzieć: Błogosławieni szczerego serca, którzy mają szczerze zamiary. Prawda, że między ludźmi światowymi można znaleźć do pewnego stopnia uczciwych, tak w sercu jak i w swych zamiarach, lecz jeżeli nie przejdą stopni prowadzących ich przez wiarę do Chrystusa i ofiarowania się Bogu i dopóki nie wyrobią w sobie wyżej wymienionych zalet, to nie można powiedzieć, aby należeli do klasy, o której tu mowa.

Wielu mylnie pojmuje to wyrażenie „Czystego serca”, zdaje się im jakoby to znaczyło absolutną doskonałość tak na zewnątrz, jak i wewnątrz, nie tylko w słowie i uczynku, ale i w myśli. Takie zapatrywanie mogłoby niejednego zniechęcić, który szczerze odczuwa, iż nie jest doskonałym w słowie ani w uczynku, ani w myśli, jakże, więc mógłby dojść do tego by być nazwanym czystego serca? Na to możemy powiedzieć, iż takie jest mylne pojęcie. Pan Bóg wie lepiej niż my, iż w ciele naszym nie jesteśmy doskonałymi, że z powodu upadku pierwszego naszego rodzica, wypełniło się na nas jak powiedziano: „Ojcowie jedli grona cierpkie a zęby synów ścierpły”, i że często czynimy rzeczy, których nie chcemy a przez brak świadomości często zaniedbujemy czynić, cośmy byli obowiązani wykonać – Jer. 31:29,30; Rzym. 7:16-18.

Pan Bóg dał narodowi Izraelskiemu Zakon, do którego przywiązana była obietnica żywota wiecznego, lecz apostoł Paweł zapewnia nas, że Pan Bóg dając ten

::R2587: :strona 71::



Zakon, przewidział, że „z uczynków Zakonu nie będzie usprawiedliwione żadne ciało”, a owszem im lepsze ktoś będzie miał pojęcie o Zakonie, tym lepsze będzie miał pojęcie o grzechu, o niedoskonałości. Pan Bóg postanowił w Chrystusie Jezusie, iż wszelkie niedoskonałości, które nie pochodzą z dobrej woli, lecz z grzechu pierworodnego i niedokładności z tegoż wynikające, miały nam być darowane. Że Pan Jezus nie lekceważył ludzkich niedoskonałości jest widoczne z tego, gdy powiedział, że miłosierni „dostąpią miłosierdzia” a to pokazuje, iż potrzebujemy miłosierdzia. Zapewniając nas, iż możemy otrzymać miłosierdzie w szóstym błogosławieństwie nie mówi, iż musimy być absolutnie doskonałymi w myśli, słowie i uczynku, bo gdybyśmy w rzeczywistości takimi byli, to nie byłoby potrzeba, aby Bóg okazywał nam miłosierdzie i przebaczenie przez ofiarę Chrystusa.

Myśl, jaka zawiera się w wyrażeniu „Czystego serca” nie znaczy doskonałości myśli, słowa i uczynku, ale doskonałości intencji i chęć czynienia tych rzeczy. Nasze pragnienie i staranie powinno być doskonałym w myśli, słowie i uczynku. Naszym doskonałym wzorem, do którego nasze serce i nasza wola powinna się wznosić wykazane jest w słowach naszego Pana: „Bądźcież wy tedy doskonałymi jako i Ojciec wasz, który jest w niebieszech, doskonały jest” (Mat. 5:48). Pan Bóg wystawił doskonały wzór absolutnej doskonałości, lecz mając na względzie naszą niedoskonałość, dlatego okazał nam łaskę, pokój i miłosierdzie w Chrystusie Jezusie, jeżeli byśmy postępowali Jego śladami, czystość serca jest niezbędnie potrzebną w postępowaniu po wąskiej drodze.

Obietnica jest, iż jedynie czystego serca mogą oglądać Boga. Jeżeli ktoś postępując, wiernie do końca swej pielgrzymki, i w doczesnym życiu doszedł do podobieństwa obrazu wystawionego w Jezusie Chrystusie, tak w czystości serca, jak i w szczerości zamiarów, intencji względem Boga i ludzi, taki ostatecznie według obietnicy Bożej zostanie mocą pierwszego zmartwychwstania przemieniony z ziemskiego, do stanu duchowego - z ziemskiej w duchowną istotę. Wtedy się stanie to, co oświadcza Apostoł, mówiąc: „Podobni Mu będziemy, albowiem ujrzymy Go jako jest”. Ktokolwiek w ten sposób zostanie przemieniony, aby był podobny Synowi Bożemu, który jest „istnym wyobrażeniem istności Ojcowskiej”, zapewne, iż taki będzie mógł oglądać samego Ojca Niebieskiego, zostanie Mu przedstawiony przez naszego Zbawiciela „nie mającym zmazy albo zmarszczku, albo, czego takiego” - 1 Jana 3:2; Żyd. 1:3; Efez. 5:27.

Jak inne, tak i to błogosławieństwo już w teraźniejszym życiu daje zakosztować przyszłej radości. Są rzeczy, które otwierają oczy naszego wyrozumienia i dają możliwość, choć do pewnego stopnia pojąć „ze wszystkimi świętymi, która jest szerokość i długość i głębokość i wysokość i poznać miłość Chrystusową” (Efez. 3:18). Lecz nie wszyscy mają otwarte oczy umysłu; nie wszyscy są na tyle uprzywilejowani, aby mogli widzieć chwalebny charakter naszego Stwórcy w Jego sympatycznej harmonii sprawiedliwości, mądrości, miłości i mocy wspólnie działających w

jedności, aby wszelkie stworzenie mogło być błogosławione, według planu, który Bóg postanowił w samym sobie przed założeniem świata.

Lecz kto może osiągnąć to błogosławieństwo, mieć jasny pogląd i kto mając go byłby zdolny rość coraz więcej w doskonałym podobieństwie wystawionym przed nami? Jedynie „czystego serca”, szczerego serca. Ci zaś, co są dwoistego umysłu, co mają podwójną wolę, Pismo Św. o nich mówi, iż mają podwójne widzenie a w oczach im się dwoi. Tacy patrzą na rzeczy duchowe jakby „zezem” podwójnie i niewyraźnie. Wielu z ludu Bożego zaniedbuje rość w Chrystusa, we wszystkich rzeczach, przez to nie mogą widzieć rzeczy, jasno i wyraźnie. Widzą oni cośkolwiek z rzeczy duchowych i z rzeczy ziemskich bardzo słabo, niewyraźnie i niejasno widzą zarysy Boskiego charakteru i z tego powodu brak im zdolności do naśladowania. Niech wszyscy, którzy mianują imię Chrystusowe, starają się mieć tylko

::R2588: :strona 71::

jednego Mistrza i zwrócony wzrok na Jego chwałę i służbę – by mieli czyste, szczerze i wierne serce.

### **SYNOWIE BOŻY, WSZYSCY SĄ CZYNICIELAMI POKOJU**

Siódme błogosławieństwo jest objawem poprzednich sześciu. Czystość serca, której inni nie mogą zauważyć, objawia się w siódmej zalecie, której charakterystyką jest pragnienie pokoju i usiłowanie utrzymania go z innymi. Nie można się spodziewać, aby ktoś mógł być czynicielem pokoju z Boskiego punktu zapatrywania jeżeliby przedtem nie był szczerym, czystego serca ku Bogu i nie posiadał poprzednich zalet a mianowicie: (1) pokorę, (2) poczucie litości, (3) cierpliwe poddanie się Bogu, (4) łaknienie i pragnienie sprawiedliwości, (5) miłości, czyli miłosierdzie dla drugich, (6) szczerze serce. Ktokolwiek do pewnego stopnia rozwinął w sobie te przymioty, to wynikiem będzie zamiłowanie pokoju, i czynienie go innym.

Zdaje się, że mała liczba z ludu Bożego stara się rozwinąć w sobie ten przymiot, aby mógł się odznaczyć w ich codziennym życiu. Ogromna większość nawet tych, którzy mianują imię Chrystusowe, postępuje w odwrotnym kierunku a chociaż pod innymi względami ujawniają czystość serca i sympatię ku bliźnim to jednak pozostaje im jeszcze wiele do nauczenia się w szkole Chrystusowej, bo często zamiast być czynicielami pokoju, rozniecają zwady i walkę; a jednak często nie pochodzi to ze złej woli, lecz raczej nałogu, z nieumiejętności i braku rozpoznania różnicy, jaka zachodzi między Boskim prawem miłości a samolubstwem, które opanowało świat. Zwady najczęściej bywają wszczynane z powodu języka, chociaż mogą być wzniecone gestami lub spojrzeniem. Podobnie pokój przy pomocy języka może być wprowadzony. Jak wielu chrześcijan używa języka swego przeważnie do wzniecenia zwad i swarów. Tacy, chociaż uniknęli i wydobyli się z pod władzy złego w niektórych rzeczach, to jednak pod tym względem zło ma nad nimi

władzę, ponieważ nie mogą się dopatrzeć, iż to czyniąc, są na służbie u Szatana i wypełniają jego wole, bo on się stara, aby ludzie prowadzili między sobą zwady, walki, zazdrości, nienawiści, rozsiewali niezgodę i uprawiali korzeń gorzkości, przez który wielu mogłoby się pokalać.

Gdyby chrześcijanie dowiedzieli się o wielkości i ważności przepisu, ażeby o nikim nie mówić źle „Nikogo nie łżyć” i aby „żadna plugawa mowa z ust nie wychodziła,

::R2588: :strona 72::

ale która jest dobra ku potrzebnemu zbudowaniu, aby była przyjemna słuchającym” (Tyt. 3:2; Efez. 4:29). Jak długo weźmie prawdziwym dzieciom Bożym nauczyć się, że mówiąc złe rzeczy (nawet gdyby one były rzeczywistością) czyni się przez to drugim krzywdę? Jak długo potrzeba im będzie nauczyć się, że nie zawsze potrzeba mówić prawdę, chyba, że chodzi o danie dobrego przykładu i zbudowanie innych? Jak długo muszą się uczyć, aby się przekonać, że powinni unikać plotek, wtrącania się do spraw innych ludzi, wynajdywany wad u drugich itp.; to wszystko jest dowodem braku miłości, braku podobieństwa obrazu Chrystusowego a zatem braku zdolności czynienia pokoju, dlatego jeżeli ktoś chce mieć udział w Królestwie niebieskim, powinien się starać, by walczył przeciw złym skłonnościom i aby swoje powołanie i wybór uczynić pewnym.

O gdyby wszyscy starali się dobrze zapamiętać i wprowadzić do codziennego życia napomnienie, które daje Apostoł: „Cokolwiek jest prawdziwego, cokolwiek poczciwego, cokolwiek sprawiedliwego, cokolwiek przyjemnego, cokolwiek chwalebego, jeżeli która cnota, i jeżeli która chwała, o tym przemyślajcie”. Ktokolwiek myśli i zastanawia się nad rzeczami dobrymi, pożytecznymi i pięknymi, ma się rozumieć, iż o tych rzeczach będzie rozmawiał z innymi przy każdej sposobności, przeto bardzo ważną rzeczą jest, aby serca nasze były napełnione dobrymi rzeczami, aby z obfitości tychże usta mogły mówić rzeczy powyżej nadmienione, abyśmy mogli otrzymać pochwałę od Pana i aby to mogło stać się błogosławieństwem dla słuchających – Filip. 4:8; Łuk. 6:45.

Takim daną jest bardzo kosztowna obietnica godna ich usiłowań, „albowiem nazwani będą synami Bożymi”. Tacy posiadają ducha Bożego, podobieństwo Syna Bożego jest w ich sercach; zostali poświęceni prawdą, aby ostatecznie mogli otrzymać dziedzictwo świętych w światłości. Jedynie takich Pan Bóg uzna za swoje dzieci i za współdziedziców w Królestwie z Jego Synem a naszym Panem.

Niektórzy z ludu Bożego z natury posiadają w sobie ducha wojowniczego, który nie nadaje, się do czynienia pokoju. Zaiste, iż potrzeba niekiedy ducha waleczności, aby można bojować on dobry bóg wiary, walczyć przeciw światu, ciału i Szatanowi, walczyć gorliwie za wiarę. Kto posiada ducha wojowniczego, to często wydarzy mu się sposobność do prowadzenia walki. Nie powinni jednak się

przez to zniechęcać, lecz powinni pamiętać, że duch wojowniczy jest dobrym sługą i żołnierzem, jeżeli jego energia, jest użyta we właściwym kierunku. Jeżeli skierowaną jest ku bliźnim, natenczas musi być kierowaną i powodowaną miłosierdziem, mając na względzie nie tylko niedoskonałości innych, ale i nasze własne ułomności. Wojowniczość musi być ćwiczoną tak, aby działała wspólnie z miłością i miłosierdziem, by walczyć dla prawdy i w obronie sług i różnych czynników prawdy, jak również przeciw błędom, ale nie przeciw zaślepionym i nieumiejętnym sługom błędu. Wojowniczość przede wszystkim powinna być skierowaną przeciw ułomnościom i słabościom upadłej naszej natury, w podbijaniu ciała, pod moc ducha; wojowniczość nasza będąc tym zajęta, nie będzie miała czasu na zwalczanie i napadanie innych; a gdy się zważy jak wielkie napotykamy trudności przy zwalczaniu własnych słabości, to zapewne, iż będziemy mieli większe współczucie i pobłażliwość na słabości innych.

### **OTRZYMANIE WIELKIEJ ZAPŁATY W NIEBIESIECH**

Ósme z rzędu błogosławieństwo przychodzi przez prześladowanie. Aby dojść do takiego słowa, by się chlubić z ucisków jak to czynił apostoł, to pierwaj nie można do tego dojść, aż się jest wyćwiczonym w poprzednich siedmiu zaletach. Pan Bóg jednak stawia różnice między prześladowaniami. Nie powinniśmy nigdy wywoływać prześladowania przez wynajdywanie wad u innych, przez sprzeciwianie się wszystkim i wszystkiemu lub przez fanatyzm. Owszem, powinniśmy uprawiać w sobie ducha zdrowego umysłu i stopniowo dowiadywać i uczyć się, czym jest zmysł Boży objawiony w Piśmie Świętym. Bez wątpienia, że nawet i wtedy będziemy posądzeni ze strony świata o „fanatyzm”, ponieważ mądrość Boża jest uważana przez ludzi za głupstwo, z drugiej strony mądrość tego świata z punktu zapatrywania Bożego jest głupstwem.

Gdy kiedykolwiek podają nam coś takiego do przyjęcia, co wydaje się nam fantastycznym, niejasnym lub niedorzecznym, to nie powinniśmy tego przyjmować, aż upewnimy się, że w tej nauce lub czynności znajduje się duch i przykład naszego Pana i apostołów. Wtedy możemy to przyjąć i za tym postępować, bez względu, co na to powie lub o tym myśli świat w ogólności. Na przykład: Z Boskiego punktu widzenia można by nazwać szaleństwem gdyby człowiek pracował dzień i noc by zebrać miliony, o które jego dzieci miałyby prowadzić walkę po jego śmierci; z punktu ludzkiego zapatrywania to byłby rozumny postępek. Z Boskiego punktu zapatrywania było rzeczą rozsądną dla apostołów wydać swoje życie na służbę Bożą, głosząc prawdę, pozbyć się wszelkich przyjemności doczesnego żywota, byle tylko ostatecznie dojść do chwały, czci i nieśmiertelności przy pierwszym zmartwychwstaniu, lecz świat tego rodzaju postępek nazywa głupstwem, fanatyzmem.

Jeżeli spotyka nas prześladowanie z powodu, że naśladowujemy życie i naukę naszego Pana i apostołów, i z powodu naszej wierności ku Bogu w Jego służbie i zawartemu z Nim przymierzu, że

mówią wszystko złe przeciwko nam, fałszywie, zaiste, iż możemy się wtedy radować i weselić, bo w podobny sposób byli prześladowani prorocy, nasz Pan, apostołowie i wszyscy wierni święci. Jeżeli pod tym względem znajdować się będziemy w takim gronie, przez podobne doświadczenia, to możemy się spodziewać, że gdy skończą się nasze doświadczenia a pozostaniemy wiernymi do końca naszej drogi, to znajdziemy się również w gronie tych, którzy przechodzili podobne doświadczenia, w „on dzień”, gdy Pan uczyni ich swoją własnością.

Wszyscy, przechodzący tego rodzaju doświadczenia mogą się cieszyć i radować, bo o tym zapewnia nas słowo Pańskie a im więcej będziemy przechodzić tego rodzaju doświadczeń, tym większą będzie nagroda w niebiesiech. Jeżeli zaś nie przechodzimy tego rodzaju doświadczeń, to powinniśmy wglądnać w tę sprawę i zbadać, czy postępujemy wiernie po tej „wąskiej drodze” samoofiary, czy czynimy wszystko, co jest w naszej mocy lub też wstrzymujemy

::R2588: :strona 73::

od zupełnego ofiarowywania naszego człowieczeństwa? Gdyby tak było, niech się nikt nie zniechęca, lecz według słów proroka, niech przywiąże ofiarę do rogów ołtarza nowymi związkami miłości i niech wykorzysta następującą sposobność cierpienia dla sprawy Bożej i dla prawdy – Ps. 118:24.

Suma tych wszystkich zalet i cnót jest: Miłość; a ktokolwiek ją posiada będzie przypodobany Panu, który był wystawiony za obraz. Nasze powołanie jest, abyśmy otrzymali ten błogosławiony stan w Jego Królestwie.

=====

— 1 marca 1900 r. —



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.